

# Sprowadzone auta nas „zaleją”.

Ze statystyk Instytutu Badań Rynku Motoryzacyjnego SAMAR wynika, że w ubiegłym roku do Polski zostało sprowadzonych około milion używanych aut. Zaistniałą sytuację Instytut skomentował następująco: „po latach posuchy przyszedł czas na motoryzacyjną powódź”.

W minionym roku prosto z salonów wyjechało ok. 500 tys. samochodów osobowych. Kiedy dodamy je do tych aut sprowadzonych, to otrzymujemy liczbę 1,5 mln samochodów. Tyle dodatkowo pojazdów pojawiło się na polskich drogach w 2016 roku. Jest to najlepszy wynik od ośmiu lat.

Dane te zostały wyliczone na podstawie analizy pierwszych rejestracji aut używanych, które pochodzą z importu. Michał Hadyś z Instytutu SOMAR zaznacza, że od początku 2016 roku do 20 grudnia zostało zarejestrowanych 992 592 używanych samochodów osobowych oraz dostawczych pochodzących z importu.

Zatem do pełnej liczby miliona aut zabrakło ok. 7,5 tys. sztuk. Jednak jak podkreśla Hadyś, ostatnie siedem dni roboczych, jakimi dysponowano w grudniu, sprawia, że to tylko formalność.

Taki wzrost importu używanych aut wynika m.in. ze zmian w liczeniu podatku akcyzowego, ale nie tylko. Wpływ na taki wynik miał również spadek bezrobocia, bogacenie się społeczeństwa, jak i rządowy program 500 plus.

Natomiast jeśli chodzi o średni wiek sprowadzonego auta, to w tym roku wyniósł on 11 lat i 10 miesięcy. Zatem statystyczny samochód pochodzący z importu został wyprodukowany w 2005 roku. Z danych wynika również, że 93 proc. importu dotyczy samochodów osobowych, a z kolei 44 proc. to marki niemieckie. Co do silników, to 59 proc. aut miało silniki benzynowe,

natomiast 45 proc. miało jednostki o pojemności od 1,6 do 2 litrów. Zaś średnia moc importowanego pojazdu wyniosła 121 KM.

Najważniejszym czynnikiem importowanego pojazdu była jego cena. Z deklaracji izb celnych wynika, że wyniosła ona 29 702 zł. Jak się okazuje, na polskim rynku najtańszym nowym autem jest Dacia Sandero, która jest tylko o 200 zł droższa.

Co do marek, to w 2016 roku najpopularniejszą importowaną marką był Volkswagen, podobnie jak od wielu lat. Z kolei najpopularniejszym modelem było Audi A4.

Na polskie drogie wyjadą nie tylko używane auta pochodzące z importu, ale i nowe. Jak się okazuje, w ubiegłym roku zostało sprzedanych najwięcej nowych samochodów osobowych od 2000 roku.

Hadyś zaznacza, że „jeżeli sprawdzą się prognozy, w tym roku zarejestrowanych zostanie 477 tys. aut osobowych i dostawczych o DMC do 3,5 tony”.

Kiedy połączymy tą liczbę z milionem importowanych aut, to w tym roku na polskich drogach pojawiło się ok. 1,5 mln samochodów więcej. To największy wynik w historii.

Według Hadysia, nowe przepisy dotyczące akcyzy nie zatrzymają rosnącego trendu sprowadzanych aut. Bowiem podwyżki nie będą aż takie duże. Jedyne co, to może ulec zmianie struktura importu. Kolejną tendencją jaką zauważono, to zastępowanie większych silników mniejszymi.

Instytut prognozuje również, że importerzy będą kupować coraz to nowsze pojazdy, lub przynajmniej takie, których wiek przestanie rosnąć i nie przekroczy 12 lat.

Ponadto mogą także nastąpić zmiany w rankingach. „Królem importu” może stać się Opel, który systematycznie dogania Volkswagena. Warto również zauważyć, że coraz rzadziej kierowcy sprowadzają Diesla, gdyż decydują się na prostsze

silniki benzynowe, w których dosyć często instalują gaz LPG.

Źródło: [tvn24bis.pl](http://tvn24bis.pl)